

KS. MICHAŁ DAMAZYN

NIE-ORDYNARIUSZ GNIEŹNIEŃSKI STANISŁAW BROSS

NON-DIOCESAN BISHOP OF GNIEZNO STANISŁAW BROSS

The period of time when the Primate of Poland Stefan Wyszyński was imprisoned (1950-1953) is thought to be extremely challenging to the Polish Catholic Church. He was the head of church as well as the voice of nation who opposed the power of Communists in the country in a very explicit and radical way. After his imprisonment and isolation from the outside world, the Communist authorities started the massive infiltration and surveillance of Church. A mitred prelate, Stanisław Bross, who usurped the title of a diocesan bishop assumed power over the primate's diocese. The Institute of National Remembrance and the Archdiocese of Gniezno do not offer any evidence of Stanisław Bross cooperation with services of the Polish People's Republic. However, there are strong indications of his conscious and deliberate actions. His usurpation of the power in Church was leading to many divisions among the clergy. After the release a cardinal Wyszyński deprived the man of all dignity and ecclesiastical offices .

The following text is the first sourcing and holistic research paper about his life and services. It includes a detailed description of the primate's imprisonment period as well as the evaluation of the period of time.

Key words: Wyszyński; Gniezno; the Polish Catholic Church; the imprisonment of the Polish Primate.

Bez wątpienia Stefan kardynał Wyszyński, arcybiskup gnieźnieński i warszawski, Prymas Polski jest jedną z najwybitniejszych postaci okresu powo-

jennego w Polsce. Stał on na czele Kościoła, który dla władz komunistycznych był śmiertelnym wrogiem w walce o Polaków. Jego mądrość, oddanie służbie Bogu i Kościołowi oraz bezkompromisowość stanowiły barierę uniemożliwiającą infiltrację środowisk kościelnych i skuteczną blokadę na podejmowane próby podporządkowania hierarchii kościelnej „wyznawcom nowego porządku”, ale i hamowały komunistyczną indoktrynację narodu. Jednakże wydarzenia z jesieni 1953 r. mogły ten stan rzeczy odmienić na korzyść władz Polski Ludowej.

Wówczas nastąpiło pogorszenie relacji pomiędzy państwem a Kościołem. Dnia 23 IX 1953 r., prawdopodobnie z inspiracji Bolesława Bieruta, sekretariat Biura Politycznego PZPR (na swoim 261. posiedzeniu) podjął decyzję o podjęciu skuteczniejszych, niż dotąd stosowane, środków zapobiegawczych przeciwko abpowi Stefanowi Wyszyńskiemu. Miał on dopuszczać się nadużywania pełnionych przez siebie funkcji oraz naruszenia punktu 70. ówczesnej konstytucji, dekretu z 9 II 1953 r. oraz zarządzenia nr 700/53 Prezesa Rady Ministrów o obsadzie stanowisk kościelnych¹. Następnego dnia Prezydium Rządu PRL podjęło uchwałę następującej treści:

Na skutek uporczywego nadużywania przez ks. Arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego piastowanych przez niego funkcji i stanowisk kościelnych dla celów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, osłaniania i patronowania poczynaniom naruszającym obowiązujące ustawy i zarządzenia władz państwowych a równocześnie siejącym niepokój i godzącym w jedność społeczeństwa, w obliczu zakusów na nienaruszalność granic Rzeczypospolitej Ludowej, zakazać ks. Arcybiskupowi Stefanowi Wyszyńskiemu wykonywania funkcji wynikających z piastowanych przezeń dotąd stanowisk kościelnych. Celem zapobieżenia dalszym szkodom wynikającym z wyżej wymienionej działalności ks. arcybiskupa St. Wyszyńskiego zleca się organom państwowym dopilnowanie natychmiastowego opuszczenia przez niego miasta Warszawy i zamieszkania w wyznaczonym klasztorze bez prawa opuszczania tego klasztoru, aż do nowego zarządzenia władz².

Wykonawcą zarządzenia ustanowiono Stanisława Radkiewicza, ówczesnego ministra bezpieczeństwa publicznego, który rozkazem nr 041 z 25 IX 1953 r. (nr – AA – 228/53), skierowanym do płk. Karola Więckowskiego, dyrektora Departamentu XI MBP, polecił mu wykonanie wspomnianych decyzji rządu. Późnym wieczorem 25 IX czterech funkcjonariuszy MBP weszło do siedziby

¹ G. BARTOSZEWSKI, *Aresztowanie prymasa Stefana kardynała Wyszyńskiego*, „Biuletyn Zrzeszeń Katolickich Archidiecezji Warszawskiej” 24(2013), s. 6.

² Tamże, s. 8.

arcybiskupiej w Warszawie, by zakomunikować kard. Wyszyńskiemu decyzję władz i wykonać jej postanowienia. Protesty hierarchy nie były brane pod uwagę. Prymas opuścił budynek w asyście wspomnianych funkcjonariuszy, którzy przewieźli go w nieznaną dla jego współpracowników miejsce. Tym samym rozpoczął się trzyletni okres uwięzienia Prymasa Polski. Władza komunistyczna, korzystając z zamieszania wewnątrz episkopatu, zintensyfikowała swoje działania, po raz kolejny próbując uzyskać kontrolę nad strukturami kościelnymi. Był to jeden z najtrudniejszych okresów w życiu polskiego Kościoła w czasach komunistycznych.

Powstało dotąd wiele publikacji opisujących zarówno sytuację wewnątrzkościelną, jak i na linii państwo–Kościół w tamtych latach, choć nadal wiele zdarzeń wymaga opracowania. Jednakże bardzo niewiele wiadomo dziś o sytuacji w pozbawionej ordynariusza archidiecezji gnieźnieńskiej. Wówczas rządy w niej, wskutek splotu wydarzeń wewnątrz diecezji, ale i – co warto podkreślić już na początku – za zgodą ówczesnego ordynariusza łódzkiego bpa Michała Klepacza, pełniącego obowiązki przewodniczącego Episkopatu Polski, przejął ks. infułat Stanisław Bross.

1. DZIECIŃSTWO I OKRES PRZEDWOJENNY

Stanisław Bross urodził się w Witkowie 17 X 1895 r.³, jako syn Konstantego i Heleny z Knastów. Wychował się w rodzinie kultywującej tradycje patriotyczne. Jego ojciec był inspektorem szkolnym w Trzemesznie. Przez władze zaborcze został pozbawiony stanowiska za poparcie strajku dzieci wrzeńskich w 1905 r.⁴ Stanisław miał dwie siostry i czterech braci. Każdy z nich brał udział w powstaniu wielkopolskim. Kazimierz był doktorem medycyny i redaktorem czasopism medycznych w Poznaniu, zginął podczas kampanii wrzeńskiej 1939 r. Stefan (doktor medycyny weterynaryjnej) zmarł wkrótce po wyjściu

³ Informacje biograficzne do 1953 r. oraz związane z śmiercią i pogrzebem, jeśli nie podano inaczej, pochodzą z artykułu prasowego, jaki ukazał się po śmierci ks. S. Brossa w „Słowie Powszechnym”. Zostały one potwierdzone i uzupełnione odpowiedziami udzielonymi na piśmie przez dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie, gdyżteczka osobowa ks. S. Brossa, przechowywana w gnieźnieńskim archiwum, nosi klauzulę tajności i nie jest udostępniana. Por. *Pamięci kapłana, który wiedzę łączył z miłością*, „Słowo Powszechne” nr 167 z 15-16-17 X 1982.

⁴ Konstanty Bross zmarł w Poznaniu na początku II wojny światowej, poturbowany przez żołnierzy niemieckich podczas wysiedlania całej rodziny. Por. http://www.termedia.pl/Czaso-pismo/Kardiochirurgia_i_Torakochirurgia_Polska-40/Streszczenie-6017 [dostęp: 28.06.2016].

z obozu w Stutthofie. Marian był prawnikiem, został zamordowany w Katyniu. Najmłodszy, Wiktor, był cenionym kardiochirurgiem⁵.

Stanisław ukończył gimnazjum w Trzemesznie i Gnieźnie, gdzie w 1914 r. złożył egzamin maturalny. Od 1914 r. studiował teologię we Wrocławiu, a następnie w Münster i – ostatni rok – w Gnieźnie. Dnia 5 IV 1919 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk arcybiskupa gnieźnieńskiego kard. Edmunda Dalbora. Z początkiem sierpnia tegoż roku został wikariuszem w Żninie. Od grudnia 1924 r. rozpoczął studia doktoranckie z teologii i prawa kościelnego. Pobierał również nauki w zakresie sztuki i historii w Paryżu. Po ich ukończeniu w 1928 r. i obronie doktoratu, podróżował do Włoch, Belgii, Holandii, Anglii, Niemiec, Węgier, Austrii i Czechosłowacji. Chciał między innymi poznać zasady działań podejmowanych przez Akcję Katolicką w tych krajach. Do Polski wrócił około kwietnia 1929 r.

W kwietniu 1928 r., odpowiadając na nauczanie papieskie, Episkopat Polski także powołał do istnienia Akcję Katolicką. Kard. August Hlond dekretem z listopada 1930 r. ustanowił w Poznaniu Naczelny Instytut tej kościelnej organizacji. Jego drugim dyrektorem⁶ od początku października 1930 r. (do kwietnia 1938 r.), został ks. Bross. On także organizował jej struktury w poszczególnych diecezjach i prowadził bardzo aktywną działalność propagującą ten ruch, czego dowodem jest jego zaangażowanie w powstawanie i prowadzenie następujących wydawnictw, których był założycielem i/lub redaktorem naczelnym: „Ruch Katolicki” (1931-1938 r.), „Książnica Akcji Katolickiej”, „Kultura Katolicka” (1934-1938 r.), „W służbie Królewskiego Kapłaństwa” (1935-1936 r.), „Biblioteczka Akcji Katolickiej”, „Biblioteczka Rekolekcyjna”, „Szkoła Czynu, Kultura” (1936-1938 r.) czy też (jedyne go wówczas w Polsce czasopisma liturgicznego) „Misterium Christi” (1935-1938 r.)⁷. Był

⁵ Wiktor Bross był najmłodszym z rodzeństwa. Urodził się w 1903 r. w Witkowie. Ukończył Gimnazjum Klasyczne w Gnieźnie, a w 1922 r. rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim poznańskiego uniwersytetu. Po 2 latach przeniósł się do Lwowa, gdzie kontynuował naukę na tamtejszym uniwersytecie. W 1928 r. uzyskał dyplom doktora wszech nauk lekarskich i rozpoczął praktykę w Szpitalu św. Elżbiety w Katowicach. W 1930 r. powrócił do Lwowa, gdzie pracował początkowo w szpitalu powszechnym, a 3 lata później został asystentem wybitnego chirurga, prof. Tadeusza Ostrowskiego. Po II wojnie światowej przeniósł się na Ziemi Odzyskane i zamieszkał we Wrocławiu. Był cenionym wykładowcą Akademii Medycznej, chirurgiem, pionierem torakochirurgii i współtwórcą wrocławskiej kardiochirurgii. W 1958 r. przeprowadził pierwszą w Polsce operację na otwartym sercu. Zmarł w Katowicach 19 I 1994 r.; por. <http://dokument.slam.katowice.pl/monogram.asp?idm=2528>, <http://wsa.dbc.wroc.pl/biogramy/index.html?page=dane%2F93.html> [dostęp: 28.06.2016].

⁶ Pierwszym dyrektorem był bp Stanisław Adamski.

⁷ Por. L. WILCZYŃSKI, *Nowoczesne środki przekazu w działalności Akcji Katolickiej*

również redaktorem lub tłumaczem wielu prac z dziedziny apostołstwa świeckich w Kościele oraz małżeństwa i rodziny. W 1933 r. w Poznaniu zorganizował także pierwsze Katolickie Studium o Rodzinie, trzy lata później w Wilnie – II Studium Katolickie, pod hasłem „Katolicka myśl wychowawcza”. Interesował się „problematyką kinową”, a dokładniej – działalnością amatorskich kin parafialnych, prowadzonych przez księży⁸.

W latach 1931-1936 był delegatem Episkopatu Polski dla Katolickiego Związku Kobiet w Polsce⁹ oraz moderatorem Sodalicji Pań w Poznaniu. Mianowany został również w tamtym czasie sędzią Sądu Metropolitalnego w Poznaniu. Zorganizował także, z polecenia ówczesnego prymasa, Międzynarodowy Kongres Radiowy (maj 1937 r.) i Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla (czerwiec 1937 r.).

W uznaniu zasług został w kwietniu 1934 r., mianowany przez papieża Piusa XI tajnym szambelanem¹⁰.

2. LATA 1939-1953

Wybuch II wojny światowej zastał go w Poznaniu. W listopadzie 1939 r. został (w nieznanych okolicznościach) aresztowany i przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Po uwolnieniu z obozu wyjechał na jakiś czas z Polski, by powrócić już na stałe w 1947 r. Zamieszkał w Warszawie¹¹. Został wówczas sędzią trybunału kościelnego trzeciej instancji, pracował także w sekretariacie Prymasa Polski i jednocześnie wykładał w Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie.

„Za swoją postawę kapłańską oraz niestrudzoną pracę szerzenia kultury katolickiej i kultu świętych polskich”¹² w sierpniu 1949 r., został mianowa-

w *dwudziestoleciu międzywojennym*, www.ak.rumia.pomorskie.pl/materialy/ks%20Wilczynski.doc [dostęp: 16.10.2014].

⁸ Więcej o zaangażowaniu ks. Brossa w korzystaniu z najnowszych osiągnięć techniki w duszpasterstwie: tamże.

⁹ Zwolniony z tej funkcji na własną prośbę.

¹⁰ Tytuł „tajnego szambelana” został zastąpiony w 1968 r. przez papieża Pawła VI tytułem „kapelan Jego Świątobliwości”. Por. PAWEŁ VI, *Motu proprio Pontificalis domus*, III, 7 § 6.

¹¹ Potwierdza to notatka z Dziennika kard. S. Wyszyńskiego z dnia 22 I 1949 r.; por. S. WYSZYŃSKI, *Pro memoria. Zapiski z lat 1948-1949 i 1952-1953*, Warszawa 2007, s. 33.

¹² Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Akta Kurii Metropolitalnej [dalej: AAG AKM] III, 51.

ny przez papieża prałatem – Kustoszem Kapituły Metropolitalnej Bazyliki Gnieźnieńskiej.

Opublikowane zapiski kard. Wyszyńskiego z 1952 i 1953 r. pozwalają wnioskować, iż ks. Bross w tamtych latach cieszył się rosnącym zaufaniem prymasa. W swoim *Dzienniku* odnotował on nie tylko kilkakrotne wspólne z ks. Brossem podróże do Częstochowy, Gniezna i Warszawy¹³, ale też udział tego kapłana w rozmaitych naradach, którym przewodniczył prymas: dotyczących sytuacji w diecezji krakowskiej po rewizji w katedrze i aresztowaniach¹⁴, restytucji kapituły w Kamieniu Pomorskim¹⁵ i bieżących spraw diecezji opolskiej¹⁶. Kard. Wyszyński powierzał mu również odpowiedzialne zadania: mianował go wizytatorem apostolskim w Zgromadzeniu Księży Filipinów oraz Zgromadzeniu Braci Albertynów¹⁷, odnotował też jego sceptyczną ocenę wobec toczzonego wówczas procesu beatyfikacyjnego matki Darowskiej¹⁸. Prymas zanotował także, że ostatnie godziny 1952 r. spędził w towarzystwie ks. Brossa¹⁹.

Dnia 4 II 1953 r. kard. Wyszyński zapisał w *Dzienniku*, że przeprowadził wieczorną naradę z biskupem L. Bernackim, który w tamtym czasie był jedynym urzędującym wikariuszem generalnym archidiecezji gnieźnieńskiej. Poradził mu, by ze względów zdrowotnych wziął urlop i podjął leczenie w Krynicy, a na ten czas obowiązki wikariusza generalnego pełnić będzie ks. Bross. Biskup miał bardzo chętnie przystać na tę propozycję i postanowił przekazać agendy ks. Brossowi²⁰. Informacja o nominacji ks. Brossa została podana oficjalnie podczas konferencji księży dziekanów, jaka odbywała się w Gnieźnie dokładnie miesiąc później²¹.

Ks. Bross, pełniący odąd bardzo ważny urząd – zważywszy na częste nieobecności prymasa na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej – faktycznie rozstrzygał większość bieżących spraw archidiecezji, swoje decyzje konsultując z prymasem. Ślady ich rozmów są obecne w cytowanych już zapisach kard. Wyszyńskiego: w Gnieźnie²² i Warszawie²³, gdzie składał prymasowi

¹³ Por. S. WYSZYŃSKI, *Pro memoria*, s. 129-130, 380-382.

¹⁴ Tamże, s. 86.

¹⁵ Tamże, s. 166.

¹⁶ Tamże, s. 381.

¹⁷ Tamże, s. 239. 242. 249. 276.

¹⁸ Tamże, s. 235.

¹⁹ Tamże, s. 397.

²⁰ Tamże, s. 431.

²¹ Tamże, s. 455.

²² Tamże, s. 440, 495, 528, 578, 587, 596.

informację o stanie pracy w archidiecezji gnieźnieńskiej. Rozmowy te, co można sądzić po notatce z dnia 23 III 1953 r., nie były zdawkowe. Prymas zapisał tego dnia: „Mszę św. o godz. 6.00 odprawiłem w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa [w Bydgoszczy – przypis autora] i wygłosiłem krótkie przemówienie do ludu. [...] Po śniadaniu wyruszyłem z ks. kan. Czerniakiem i ks. kan. Padaczem do Gniezna. Resztę dnia w Gnieźnie spędziłem na rozmowie z wikariuszem generalnym, ks. infułatem Brossem”²⁴.

Niezwykle istotnym epizodem w biografii ks. S. Brossa była także próba podjęta przez kard. Wyszyńskiego, by mianować go w listopadzie 1952 r., zarządcą diecezji katowickiej²⁵. Stało się tak w sytuacji, gdy jej ordynariusz, bp Stanisław Adamski, decyzją władz państwowych został usunięty z urzędu, a kolejne osoby, które Episkopat przedkładał jako jego następcę, były przez nie odrzucane. Wówczas prymas zwrócił się w tej sprawie listownie do Bolesława Bieruta. Napisał między innymi: „Sytuacja wytworzona na terenie diecezji katowickiej nadal nie została pomyślnie rozwiązana. [...] Brak rządcy Diecezji jest wysoce szkodliwy zarówno dla Kościoła, jak i Państwa; budzi bowiem powszechny niepokój, zarówno wśród Duchowieństwa, jak i przywiązanych do Kościoła Ślązaków. Ponieważ próby uzgodnienia kandydata na stanowisko Rządcy Diecezji dotychczas nie dały rozwiązania, zmuszony jestem z tytułu swych obowiązków, i działając na mocy specjalnych pełnomocnictw Stolicy Świętej, zamianować Rządcę Diecezji, w osobie Księdza Infułata Dr. Stanisława Brossa”²⁶. Również ta kandydatura została odrzucona, o czym kard. Wyszyński został powiadomiony już następnego dnia²⁷. Zdarzenie to niewątpliwie potwierdza jednakże zaufanie, jakim tego kapłana darzył w tamtym czasie prymas.

Ocena pracy z ks. Brossem nie była przez kard. Wyszyńskiego idealizowana. Prymas dostrzegał także jego wady. W notatce z końca kwietnia 1953 r. zapisał swoją pierwszą bardziej obszerną ocenę osoby tego kapłana. Była ona krytyczna, choć – jak twierdził – mieszcząca się w „normie kurialnej”. Zanotował: „Przed

²³ Tamże, s. 486; por. s. 462, 567.

²⁴ Tamże, s. 468.

²⁵ Por. tamże, s. 362. W cytowanej publikacji niekiedy zamiennie (błędnie) podawane są nazwiska ks. Stanisława Brossa i ks. Aleksego Brasse, wówczas proboszcza katedry gnieźnieńskiej.

²⁶ S. WYSZYŃSKI, *List z dnia 23 listopada 1953 r. do B. Bieruta w sprawie mianowania rządcy diecezji w Katowicach* – cyt. za: P. RAINA, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, t. I: *Lata 1945-59*, Poznań 1994, s. 376.

²⁷ Tamże, s. 363.

południem obradowałem z ks. infułatem Brossem na temat spraw kurialnych. Prosiłem usilnie ks. Brossa, by prowadził sprawy kurialne metodą pokojową i nie odsuwał ludzi, ale starał się układać współpracę. Rzecz znamienita, jak trudno o współpracowników, którzy by umieli współpracować. Są to raczej ludzie, którzy by chcieli rządzić. «Niech biskup rządzi diecezją, bylebyśmy zarządzili biskupem» – to niemal powszechne zjawisko wśród wielkości kurialnych. Nie jest daleki od tego i mój nowy Wikariusz Generalny. Sądy ma pochopne i niekiedy tendencyjne; trzeba bardzo uważać, by nie pójść za pierwszą sugestią, gdyż można zrobić komuś mimowolną krzywdę. Ufam, że ks. Bross zrozumie moją metodę «rządzenia», która polega na tym, aby było jak najmniej rządzenia, a jak najwięcej służenia ludziom»²⁸. Czas pokazał, że opinia ta nie była bezpodstawna i niejednokrotnie znalazła swoje potwierdzenie.

3. RZĄDY W ARCHIDIECEZJI GNIEŹNIEŃSKIEJ

Pozycję ks. Brossa, sytuację w archidiecezji gnieźnieńskiej, jak i w całym polskim Kościele radykalnie zmieniło uwięzienie kard. Wyszyńskiego. Dokonane na mocy decyzji władz komunistycznych, stanowiło przejaw bezpardonowej walki z Kościołem katolickim. Dla archidiecezji gnieźnieńskiej był to bardzo trudny okres. Biskup Lucjan Bernacki, sufragan gnieźnieński i wikariusz generalny, który ze względów zdrowotnych wycofał się w lutym 1953 r. ze swoich obowiązków, po uwięzieniu prymasa otrzymał od władz zakaz przebywania na terenie diecezji²⁹. „Na zasadach lojalności” do roli tajnego informatora Urzędu Bezpieczeństwa został zwerbowany ks. Edmund Palewodziński, ówczesny kanclerz kurii³⁰, a w październiku 1954 r. ks. H. Raiter, zaufany prymasa, odpowiedzialny w diecezji za katechizację, za odmowę złożenia ślubowania „na wiarę PRL” został zmuszony do opuszczenia Gniezna³¹.

W tych nowych okolicznościach ks. Bross był jedynym czynnym wikariuszem generalnym diecezji gnieźnieńskiej. To on pełnił w diecezji prymasowskiej najwyższy urząd i to on miał prawo sprawować zarząd nad archidiecezją³².

²⁸ Tamże, s. 498-499.

²⁹ Por. B. KALISKI, *Archidiecezja Gnieźnieńska w czasach komunizmu 1945-1980* Warszawa 2012, s. 72.

³⁰ AIPN, 01283/602, Karta Wydz. C MSW, brak daty, brak pag. cyt za: B. KALISKI, *Archidiecezja Gnieźnieńska*, s. 73.

³¹ Por. B. KALISKI, *Archidiecezja Gnieźnieńska*, s. 73.

³² Biskup Bernacki, po aresztowaniu prymasa, w trakcie wizytacji w jednej z parafii

Ówczesny *Kodeks Prawa Kanonicznego* (z 1917 r.) stanowił, iż w sytuacji, gdy biskup diecezjalny nie może sprawować rządów w swojej diecezji (*sede impedita*), a Stolica Apostolska nie postanowiła inaczej, władzę nad diecezją obejmuje wikariusz generalny lub inny duchowny delegowany przez biskupa³³. Kard. Wyszyński nie pozostawił żadnej pisemnej dyspozycji na taką ewentualność. Również Stolica Apostolska, po uwięzieniu prymasa, nie wydała żadnych postanowień.

Ks. Bross jako jeden z pierwszych dokumentów podpisanych przez siebie po uwięzieniu prymasa podpisał 15 X 1953 r. (i nakazał odczytać go ze wszystkich ambon w niedzielę – 18 X 1953 r.) komunikat następującej treści: „wobec zaistnienia przeszkód w dotychczasowym zarządzie Archidiecezją (*sede impedita*) aktualny Wikariusz Generalny ks. infułat Dr Stanisław Bross został na mocy kanonu 429 C. I. C. Ordynariuszem naszej Archidiecezji Gnieźnieńskiej i objął zarząd Archidiecezji z dniem 26 IX br. prawem rządcy Archidiecezji udzielił J. E. Ks. Biskup Dr Michał Klepacz na mocy szczególniejszych uprawnień nadanych mu przez Stolicę Świętą wszystkich praw i przywilejów Biskupa rezydencjalnego”³⁴. Pismo to zostało wydane w dniu, w którym przewodniczący Episkopatu Polski³⁵ podpisał dekret potwierdzający objęcie rządów (sic!) nad archidiecezją prymasowską przez ks. Brossa³⁶. Dnia 25 XI 1953 r. sekretarz bpa Klepacza przesłał załączony indult, przygotowany z uzupełnieniem wspomnianego dekretu wzorem reskryptu, oznajmiający obdarowanie ks. Brossa władzą biskupa ordynariusza³⁷. W ten sposób nastąpiła legitymizacja jego władzy jako „ordynariusza”.

dekanatu kłeckowskiego został zatrzymany przez funkcjonariuszy UB i przewieziony do Poznania, do siedziby WUBP, mieszczącej się przy ul. Młyńskiej. Tam urzędnicy bezpieki zakomunikowali mu, iż odtąd ma zakaz przebywania na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej. Por. B. KALISKI, *Archidiecezja Gnieźnieńska*, s. 72.

³³ Por. J. BORUCKI, *Rada katedralna i rada kapłańska – stary i nowy senat biskupa diecezjalnego*, „*Studia Włocławskie*” 9(2006), s. 247-248. W przypadku braku wyżej wymienionych Kodeks ten przewidywał specjale uprawnienia dla Kapituły Katedralnej, która miała wybrać w ciągu ośmiu dni od wiadomości o opróżnieniu diecezji, Wikariusza Kapitulnego, który – po złożeniu przez nią wyznania wiary, otrzymywał władzę *ipso iure*. Por. *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1917 r., kanon 429.

³⁴ *Dodatek do zarządzenia XI/53 r.*, „*Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej*” z 15 X 1953 r.

³⁵ Dnia 28 IX 1953 r., trzy dni po aresztowaniu prymasa Stefana Wyszyńskiego, przejął na żądanie władz komunistycznych przewodniczenie Konferencji Episkopatu Polski.

³⁶ Dokument znajduje się w teczce osobowej ks. Stanisława Brossa w Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie.

³⁷ Tamże.

Bross był doktorem prawa kanonicznego, w świetle którego uważał siebie za prawowitego rządcę archidiecezji, a nie jedynie zarządzającego nią do czasu powrotu biskupa ordynariusza. Z takiej jego interpretacji prawa kościelnego zrodził się w krótkim czasie także opór wśród duchowieństwa wobec jego osoby, potęgowany sposobem prowadzenia bieżących spraw archidiecezji oraz jego osobistymi elementami charakterologicznymi.

Ogromne wzburzenie wywołał „ingres” ks. Brossa do bazyliki prymasowskiej. Odbył się on na jego życzenie w uroczystość Chrystusa Króla 25 X 1953 r.³⁸ Wówczas po raz pierwszy otwarcie sprzeciwili się mu niektórzy z kanoników katedralnych oraz władz seminarium duchownego. Główny ceremoniarz katedry odmówił posługi, a dyrektor chóru nie pozwolił na odśpiewanie pieśni *Ecce sacerdos magnus*, wykonywanej tylko wobec biskupa diecezjalnego. Na uroczystości nie pojawiła się także kapituła katedralna, choć niektórzy jej członkowie przyszli *incognito* do świątyni, by z oddali obserwować przebieg wydarzeń. Udziału w tej Mszy św. również odmówili rektor i ojciec duchowny seminarium oraz część kleryków. Wszyscy funkcyjni, wymienieni powyżej, w niedługim czasie spotkali się z szykanami ze strony ks. Brossa. Niebawem zostali oni zwolnieni z pełnionych funkcji³⁹.

Sam nowy „ordynariusz” archidiecezji, jak po uwolnieniu prymasa relacjonuje rektor seminarium, tego dnia „zaprezentował siebie jako nowy rządcą archidiecezji – jako ordynariusz (*quasi unice existens et competens*); mianował więc siebie, depreczając (a właściwie zdradzając) zaufanie, jakim go obdarzył jego zwierzchnik, ordynariusz archidiecezji, mającej swego właściwego jedynego Ordynariusza we więzach”⁴⁰. Oznakami władzy, które sam sobie przyznał, była *quasi*-arcybiskupia piuska i biret oraz mozzetta. W czasie procesji świętowojeickowej używał także pastorału, który przysługuje wyłącznie biskupowi⁴¹.

Oznaki władzy ordynariusza diecezji demonstrował także wobec kleryków. W seminarium duchownym również w krótkim czasie nastąpiły zasadnicze zmiany. Dnia 21 XII 1953 r. udzielił rektorowi, ks. Pacynie, dwumiesięcznego, przedłużonego potem, urlopu. Z końcem marca 1954 r., po licznych „za-

³⁸ AAG, AKM I, 1079, *Relatio de novissimo triennio IX-1953-X-1956 regiminis archidieceos Gnesnensis Sede impedita gesti modo – proch dolor – iniqua et doloso contra mentem Archipraesulis, custodia arta detenti*, 12 XI 1956 r., brak pag.

³⁹ *Relatio de novissimo triennio...*

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Por. tamże.

chętach” do podporządkowania się nowemu „rządcy” archidiecezji, wypowiedzenie otrzymał również ojciec duchowny – ks. Szymański⁴².

Jedną z pierwszych, po aresztowaniu prymasa, wizyt ks. Bross złożył w seminarium; tak zapamiętał ją ówczesny kleryk, ks. Zygmunt Zieliński: „w seminarium gnieźnieńskim po raz pierwszy⁴³ zjechały się wszystkie kursy, od I do VI, zatem teologiczne, poznańskie. Starsi koledzy przebąkiwali, że rządy diecezji obejmie wikariusz generalny, ks. infułat Bross. Wieść potwierdziła się niemal nazajutrz. Podczas jednego z wykładów z historii Kościoła, wyjaśniał on nam po pewnym czasie długo i zawile, iż posiada *potentatem ordinariam et plenariam*, jako że pełni obowiązki wikariusza generalnego *sede impedita*. Wyjął z teczki i pokazał nam piuskę oraz krzyż biskupi jako insygnia mu przysługujące. *Nota bene*, ponieważ spóźniłem się na ów wykład, miałem możliwość obserwowania z ukrycia, jak infułat Bross dwukrotnie wkładał i zdejmował przed drzwiami sali pektorał i piuskę”⁴⁴.

Ten historyk Kościoła i świadek owych wydarzeń wspomina również z perspektywy kleryka Wyższego Seminarium Gnieźnieńskiego „ingres” infułata Brossa do katedry gnieźnieńskiej. Odmowa uczestniczenia w tej uroczystości rektora seminarium, ks. Józefa Pacyny i ojca duchownego, ks. Stanisława Szymańskiego spowodowały, w opinii tego kapłana, usunięcie ich z zajmowanych stanowisk. „Ojciec duchowny odszedł po słynnej egzorcie, której infułat Bross przysłuchiwał się z chóru kaplicy seminaryjnej. Na tle konfliktowej sytuacji powstałej w związku z postawą grupy alumnów wyraźnie przyklaskujących osobliwej polityce personalnej rządcy diecezji, zwłaszcza w seminarium duchownym, ks. Szymański przypomniał dość jednoznacznie obowiązki dochowania wierności Uwięzionemu, także poprzez szacunek dla jego decyzji. Wiedzieliśmy, że wezwanie nazajutrz do kurii ojca duchownego kończy jego karierę moderatora. Obaj wrócili w 1956 r.”⁴⁵ Rektor zamieszkał w Miasteczku Krajeńskim, a ks. Bross sam ustanowił siebie rektorem⁴⁶. Faktycznie jednak obowiązki rektora pełnił dotychczasowy wicerektor –

⁴² Por. tamże.

⁴³ Dotąd roczniki niższe (filozofia) seminarium gnieźnieńskiego i poznańskiego odbywały wspólnie zajęcia w Gnieźnie, wyższe zaś (teologia) w Poznaniu.

⁴⁴ Z. ZIELIŃSKI, *Alumn w trybach historii*, w: *Księga Jubileuszowa Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie 1602-2002*, red. P. Podeszwa, W. Polak, Gniezno 2002, s. 341-342.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Informacja pozyskana z odpowiedzi udzielonych przez dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie.

ks. Felicjan Kłoniecki⁴⁷. Nowym ojcem duchownym został mianowany dotychczasowy administrator Karmina – ks. Feliks Staszak. Ks. Szymański z końcem lipca 1954 r. opuścił Gniezno i powrócił do Poznania.

Sprawozdanie, jakie po uwolnieniu kard. Wyszyńskiego złożył na jego ręce ks. Kłoniecki, przedstawia jeszcze bardziej mroczny obraz rządów ks. Brossa wobec kleryków, jak i księży diecezjalnych. Okazuje się, że w omawianym okresie część kleryków bez wiedzy i zgody przełożonych „donosiła” mu o sytuacji, jaka panowała wewnątrz seminarium, choć znaczna grupa kleryków odcinała się od takiej postawy, zachowując neutralność. Jednakże, jak zauważał w swoim sprawozdaniu ks. Kłoniecki, „neutralnym trudno być wobec stosowanego tak u nas, jak i w diecezji, terroru. Ksiądz na parafii okupi się jeszcze złożeniem pieniądza, podda się wszystkiemu, nawet wbrew przekonaniu, byle tylko jak najrychlej uwolnić się od miecza Damoklesa, którym jest Br. Nie jest to takie łatwe, bo Bross codziennie jeździ po diecezji i ciągle zagląda do każdego, jednego przeciw drugiemu podbechtując, zwłaszcza tych, co chcą zachować wobec niego suwerenność, nie kłaniając się, nie przechodząc na «Escelencjo» i «Ordynariuszu»”⁴⁸. W dalszej części tegoż pisma jego autor wyrażał radość z postawy sporej części kleryków i kapłanów, którzy mimo wszystko oczekiwali na powrót prymasa, widząc w nim jedyne prawowitego rządcę diecezji⁴⁹. Opisywał także następujące zachowania ks. Brossa, będące w jego ocenie deprawujące dla kleryków. Wymieniał między innymi: wyszydzenie wykładowców na wykładach, dowolne zmienianie decyzji przełożonych dotyczących porządku czy też egzaminów, ustawicznie przyjmowanie kleryków i przesiadywanie do późnych godzin w pokojach kleryckich, zabieranie ulubionych alumnów na wycieczki i wizytacje po diecezji czy też brutalne zwolnienie ks. Szymańskiego⁵⁰. Opis sytuacji w czasach rządów infułata Brossa podsumował jednym zdaniem: „Br. totalnie tworzy własną historię diecezji”⁵¹.

Sam ks. Bross był z pewnością świadomy niechęci części kleru diecezjalnego wobec siebie. Wydaje się jednak, że nie potrafił pohamować swoich ambicji i każdy sprzeciw wobec podjętych przez siebie decyzji traktował jako akt nieposłuszeństwa ordynariuszowi miejsca, za którego siebie uważał. To z kolei wzmacniało opór gnieźnieńskiego duchowieństwa wobec niego samego i jego decyzji.

⁴⁷ Życiorys bp. Bogdana Wojtusia: www.archidiecezja.pl [dostęp: 28.06.2016].

⁴⁸ AAG, AKM I, 1079, Sprawozdanie rektora ASD ks. F. Kłonieckiego za czas od 15 IX 1953 do 30 VI 1956, brak pag.

⁴⁹ Por. tamże.

⁵⁰ Por. tamże.

⁵¹ Tamże.

Niezwykłe świadectwo podziału wewnątrz prezbiterium archidiecezji gnieźnieńskiej, spowodowane działalnością i postawą tego kapłana, znaleźć również można w dokumentach bezpieki. W ocenie pracowników tej służby „oficjalnie w rozmowach z przedstawicielami władz świeckich Bross stara się wykazywać swoją lojalność, jednak w rzeczywistości jest negatywnie ustosunkowany i bezlitośnie prześladowuje wszystkich tych księży, którzy nawet częściowo udzielają się w ruchu postępowych katolików”⁵².

W miesięcznym sprawozdaniu z pracy wydziału XI Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy za 1953 r. zapisano między innymi: „Przybycie ks. infułata BROSSA na stanowisko ordynariusza diecezji gnieźnieńskiej wywołało wśród większości kapituły i kurialistów niezadowolenie. Ks. BROSS, jak oświadczył ks. HANELTOWI będąc w Bydgoszczy, że ze strony tych ks. ks. napotyka na trudności w swej pracy. Spotyka się nawet ze zgryźliwymi uwagami, np. że jest biskupem BIERUTA itp.”⁵³ Według relacji jednego z informatorów ks. Bross przez kapłanów pracujących na parafiach jest traktowany z nieufnością, a nawet wrogością. Świadczyć ma o tym choćby wizytacja parafii farnej w Bydgoszczy, gdzie na powitanie Brossa nie przybyli proboszczowie największych parafii w mieście i ks. Skonieczny, dziekan dekanatu, nazywani „zwolennikami Wyszyńskiego”. Mówiono wówczas o podziale na zwolenników prymasa i brossowców.

Dla przybliżenia rosnącego oporu wśród duchowieństwa archidiecezji gnieźnieńskiej wobec nowego „rządcy” warto powyższy fragment skonfrontować z wycinkiem sprawozdania wydziału VI Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu za okres od kwietnia do września 1956 r. Zapisano w nim, iż od czasu objęcia władzy w archidiecezji gnieźnieńskiej przez infułata Brossa sytuacja w kurii uległa diametralnej zmianie. Nowy rządcą ma „po dyktatorsku” traktować podległych mu księży, co wywołuje w nich rozgoryczenie i złość. Skutkuje to między innymi rozpowszechnianiem rozmaitych plotek i informacji, mających na celu podważenie jego wątego zresztą autorytetu. To z kolei pogłębia atmosferę nieufności wobec jego osoby i jego decyzji. Jeden z funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa zapisał: „Księża używają (nawet w rozmowie z nami) takich określeń na Brossa jak «łajdak», «nie ma chyba gorszego podłego człowieka jak Bross», itp. Księża

⁵² IPN Po 06/110, t. 9, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI-go Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu za okres od 1 IV do 30 IX 1956 r., 13 X 1956 r., k. 155.

⁵³ IPN By 036/59, Sprawozdanie z pracy Wydz. XI Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy za miesiąc listopad 1953 r., 7 XII 1953 r., k. 48.

wypowiadają się w ten sposób, że jakkolwiek państwo walczy z koncentracją kapitału w rękach publicznych, to jednak Brossowi się na rękę idzie i nic mu się nie robi. Bross odnosi się z lekceważeniem do księży. Był taki wypadek, że poważny pracownik kurii będąc w gabinecie u Brossa i referując mu sprawę przez przeszło pół godziny – stał, bo Bross nie prosił go, żeby usiadł. W związku z tym agentura stwierdziła, że za nic się nie zgodzi zbliżyć do niego, gdyż takie postępowanie uwłaczałoby informatorowi jako człowiekowi”⁵⁴. Zapiski tego sprawozdania po raz kolejny potwierdzają głębokie podziały w ocenie rządów infulata Brossa jeszcze w czasie ich trwania.

Nie bez znaczenia ponad to, co zostało już powiedziane, była polityka personalna ks. Brossa wobec duchowieństwa. Mianował on lub (jak zinterpretował to B. Kaliski, autor monografii pod tytułem *Archidiecezja Gnieźnieńska w czasach komunizmu 1945-1980*), ustąpił (pod presją władz komunistycznych), od nominacji kilku proboszczów spośród księży patriotów⁵⁵.

Wspomniany autor dowodzi jednak, iż ks. Bross próbował także chronić księży przed atakami ze strony Służby Bezpieczeństwa. Podał przypadek ks. Rynkiewicza⁵⁶. Jego układanie się z władzą komunistyczną było jednak źle odbierane wśród duchowieństwa i stanowić mogło dodatkowy argument przeciwko posłuszeństwu wobec jego decyzji. Z powodu braku zgody władz na mianowanie księży wikariuszy oraz na inne funkcje⁵⁷, ks. Bross udzielał im jedynie ustnej jurysdykcji. To także budowało napięcia wśród duchownych.

Służba Bezpieczeństwa podsyciała powstałe w czasie uwięzienia prymasa podziały wśród księży także w późniejszych latach. Przykładem takiego działania jest pismo „wyprodukowane i promowane” przez I wydział IV departamentu MSW w Bydgoszczy, latem 1969 r. Miało ono wyrażać niezadowolenie rządami Prymasa Tysiąclecia części kleru archidiecezji gnieźnieńskiej i było skierowane do „J. Em. Ks. Kard. St. Wyszyńskiego... ku rozwadze”⁵⁸. Zapisano w nim między innymi: „gdyby J. E. faktycznie kierował się ojcowskim podejściem do nas kapłanów, nie byłoby wtedy faktów dyskryminowania t. zw. brośców.

⁵⁴ IPN Po 06/110, t. 9, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI-go Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu za okres od. 01 IV do 30 IX 1956 r., 13 X 1956 r., k. 155.

⁵⁵ Por. B. KALISKI, *Archidiecezja Gnieźnieńska*, s. 80.

⁵⁶ Tamże, s. 76-79.

⁵⁷ W 1956 r. sytuacja ta dotyczyła ponad 40 księży z terenu archidiecezji gnieźnieńskiej. Por. tamże, s. 80.

⁵⁸ IPN By 069/1294, Pismo wyprodukowane i promowane przez Wydział I Departamentu IV MSW w Bydgoszczy D-003481/69, 29 VII 1969 r., k. 260-264.

Trzeba bowiem, by im Pan Bóg przebaczył «za ich ugodową z rządem działalność» – w swoim czasie przebaczyliśmy przecież w orędziu nawet Niemcom, którzy wymordowali wielu Polaków, w tym i kapłanów”⁵⁹.

4. POWRÓT PRYMASA

Na fali odwilży 1956 r., w dniu 26 X został uwolniony kard. Wyszyński, który natychmiast upomniał się także o swoich pomocników: bpa Antoniego Baraniaka i bpa Lucjana Bernackiego⁶⁰. Obaj powrócili do swoich poprzednich zadań. Do archidiecezji gnieźnieńskiej powrócił jej prawowity rządca. Skończył się tym samym okres rządów ks. Brossa.

Prymas przybył do Gniezna 14 XI. Był witany przez liczny tłum wiernych i duchowieństwo, wśród którego nie było już ks. Brossa. Podziękował wówczas biskupowi Bernackiemu i Kapitułce Prymasowskiej za ich postawę wierności, wspominał o udrękach, jakie przeszedł w więzieniu bp A. Baraniak oraz mówił o swoim uwięzieniu. Nazwisko Bross nie padło. Wieczorem prymas odprawił w Bazylice Prymasowskiej Mszę św., transmitowaną przez głośniki na plac przykatedralny⁶¹.

Kard. Wyszyński rozpoczął analizę rządów swego wikariusza generalnego. W krótkim czasie cofnął mianowania proboszczowskie księży patriotów, uznając je za prawnie nieważne⁶². Przywrócił także ks. Szymańskiego na stanowisko ojca duchownego seminarium duchownego⁶³. Rozpoczął wizytowanie parafii diecezji⁶⁴.

Z dniem 16 XI 1956 r. ks. Bross został zwolniony z obowiązków wikariusza generalnego⁶⁵. Prymas nakazał mu odbycie trzymiesięcznej kuracji zdrowotnej poza Gniezmem⁶⁶. Jego dotychczasowe obowiązki przejął bp L. Bernacki.

⁵⁹ Tamże, k. 262.

⁶⁰ Por. B. KALISKI, *Archidiecezja Gnieźnieńska*, s. 72.

⁶¹ Tamże, s. 97.

⁶² Por. B. KALISKI, *Archidiecezja Gnieźnieńska*, s. 97.

⁶³ Ks. Pacyna został przywrócony na swoje stanowisko w kwietniu 1956 r. Por. AAG, AKM I, 1079.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Por. tamże, s. 97.

⁶⁶ Informacja pozyskana z odpowiedzi udzielonych przez dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie.

Ks. Bross został przeniesiony w stan spoczynku na początku kwietnia 1959 r. Otrzymał wówczas decyzję o przyznaniu comiesięcznej emerytury z funduszu kościelnego⁶⁷. Tego samego roku otrzymał kanoniczną admonicję (naganę) za przekroczenie swoich kompetencji i całokształt zarządzania diecezją w czasie uwięzienia prymasa⁶⁸.

W 1962 r. został poproszony o ustąpienie z grona Kapituły Bazyliki Prymasowskiej. Mimo wielokrotnych próśb jej członków, a także osobiście kard. Wyszyńskiego, wobec odmowy, został z niej usunięty dekretem prymasa z dnia 15 V 1962 r. Tegoż roku rozpoczął swoją przeprowadzkę do Wrocławia, gdzie mieszkał jego brat Wiktor. W tym samym roku rozpoczęły się jego problemy zdrowotne, skutkiem czego był hospitalizowany.

W aktach personalnych ks. Brossa znajduje się datowana na 17 V 1966 r. notatka z rozmowy, jaką przeprowadził z nim z polecenia kard. Wyszyńskiego bp J. Michalski, sufragan gnieźnieński. Wynika z niej, że ks. Bross skarżył się na konieczność opuszczenia kanonii w Gnieźnie i wskazywał na kłopotliwą dla niego konieczność przeprowadzenia się do swego brata, po śmierci którego straciłby jedyne miejsce zamieszkania. Odrzucił jednak propozycję jaką złożył mu przez usta biskupa prymas, wprowadzenia się do diecezjalnego Domu Księży Emerytów w Wągrowcu⁶⁹.

Odtąd ks. Bross całkowicie odsunął się (został odsunięty) od spraw i z życia archidiecezji gnieźnieńskiej. Opisane powyżej wydarzenia, jak i wiek oraz choroba sprawiały, że coraz rzadziej bywał w Gnieźnie. Umarł we Wrocławiu w wieku 87 lat dnia 28 I 1982 r. W liście ks. Hieronima⁷⁰, relacjonującym ostatnie chwile życia, jego autor wspomina o wielkim cierpieniu fizycznym, jakiego doświadczał przez ostatnie 7 lat swego życia na skutek bezwładu, o przyjętych sakramentach świętych i okolicznościach śmierci. Swoją relację zakończył słowami: „Tak tedy minął i ten Człowiek, który swym ostatnim cierpieniem wyrównał wszystkie winy swego życia”⁷¹.

Mszę św. pogrzebową odprawiono w kaplicy szpitalnej we Wrocławiu. Przewodniczył jej i wygłosił homilię metropolita wrocławski ks. kard. Henryk Gulbinowicz. Autor wspomnianego już pośmiertnego artykułu poświęconego ks. Brossowi, jaki ukazał się w „Słowie Powszechnym” zapisał, iż kaznodzie-

⁶⁷ Tamże.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Informacja pozyskana z odpowiedzi udzielonych przez dyrektora Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie.

⁷⁰ Bliższe dane są nieznane.

⁷¹ List Hieronima, w: AAG, AKM III, 51.

ja kreślił „w podniosłym wspomnieniu pośmiertnym sylwetkę mądrego, męznego i miłującego kapłana”⁷².

Pogrzeb odbył się w rodzinnym Witkowie, należącym do archidiecezji gnieźnieńskiej, 1 II 1982 r. Ceremonii przewodniczył bp Jan Czerniak, sufragan gnieźnieński. Homilię wygłosił ks. Seweryn Tomczak, ówczesny proboszcz parafii w Białośliwiu, współwięzień z Dachau, który – jak sam zaświadczał – „zmarłemu zawdzięcza swoje życie, gdy ten uratował go przed komorą gazową”⁷³. Kapłan ten w czasie homilii podkreślił też jego piękną, humanitarną postawę w czasie uwięzienia w obozie zagłady, zaświadczając, że ks. Bross, by ratować chorych współwięźniów przed śmiercią, często oddawał im własne głodowe porcje żywności⁷⁴.

Jego ciało spoczęło w rodzinnym grobowcu na miejscowym cmentarzu. Następnego dnia bp Tadeusz Rybak, sufragan wrocławski, odprawił w tamtejszej katedrze Mszę św. żałobną.

5. PRÓBA OCENY RZĄDÓW

Osoba ks. infułata Brossa, jak powiedziano już we wstępie, jest dziś niemal całkowicie nieznana, także wśród większości historyków. Niepoznana i niezbadana pozostaje także działalność tego kapłana w czasie, gdy sprawował on rządy w archidiecezji gnieźnieńskiej. Stąd trudno dziś o ich pełną i wyważoną ocenę. Zamknięcie archiwów kościelnych, w tym teczki personalnej, jaka przechowywana jest w gnieźnieńskim Archiwum Archidiecezjalnym, jak i materiałów gromadzonych w toczącym się procesie beatyfikacyjnym kard. Wyszyńskiego oddalają na kolejne lata możliwość sformułowania takiej całościowej oceny. Nie jest ona jednak niemożliwa.

Dostępne są dziś jedynie akta Służby Bezpieczeństwa PRL oraz wspomnienia księży. W archiwach Instytutu Pamięci Narodowej nie zachowała się teczka osobowa ks. Brossa, a jedynie zapisy dokumentujące brakowanie dokumentów dotyczących tego księdza ze stycznia, października i grudnia 1989 r.⁷⁵ Odręczna notatka tam umieszczona stanowi: „ksiądz – wrogi sto-

⁷² *Pamięci kapłana, który wiedzę łączył...*

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Por. tamże.

⁷⁵ Por. IPN Po 00169/51, Protokół brakowania nr 45 z dn. 02 I 1982 r. akt operacyjnych (teczki ewidencji operacyjnej na księży do 1975 r., sprawy operacyjne na kler wszystkich wyznań do 1975 r., osoby świeckie zatrudnione w instytucjach i związkach wyznaniowych do

sunek do PRL”⁷⁶. Ostrzejsze w swej wymowie sformułowanie – „wybitnie negatywny stosunek”⁷⁷ – zapisano w sprawozdaniu z pracy VI Wydziału Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu za okres od 1 X do 31 XII 1955 r. Można zatem założyć, że ks. Bross świadomie nie współpracował z organami komunistycznej władzy, choć te – mając dobre rozpoznanie – prowadziły one bardzo aktywną grę operacyjną wokół jego osoby.

Brak świadomej współpracy ks. Brossa z organami władzy komunistycznej uprawdopodobniają również dokumenty przechowywane w teczce osobowej bpa L. Bernackiego⁷⁸. W planie operacyjnym przeciw temuż hierarsze, datowanym na luty 1957 r., znajduje się postanowienie o podjęciu starań w kierunku werbunku ks. Brossa (działania te miały się zakończyć do kwietnia 1958 r.), co jest pośrednim dowodem na brak takiej współpracy do tego czasu⁷⁹. Są także liczne ślady wzajemnej niechęci obu kapłanów, spowodowane, jak wynika z akt bezpieki, działaniami ks. Brossa. Biskup Bernacki przedstawiany został jako ten, który „siedzi w Zaniemyślu i prowadzi wrogą robotę przeciwko ks. Brossowi, inspiruje”⁸⁰. W marcu 1954 r. jeden z tajnych współpracowników donosił: „Bp Bernacki wyraził zaniepokojenie z działalności ks. inf. Brossa, m.in. powiedział, że Bross powinien zastanowić się, co robi, bo nie wiadomo, jak to [działania ks. Brossa, wobec których wielu kapłanów odnosiło się sceptycznie lub wrogo – przyp. autora] się może skończyć”⁸¹.

1975 r.) sygnatura II z lat 1956-1980 Wydz. C s. 5, poz. 178; IPN Po 00169/70, Protokół brakowania nr 64 z dn. 12 X 1989 r. akt pionu IV sygnatura II {TEOK} i sygnatura IV Wydziału C WUSW w Poznaniu, s. 6, poz. 285; IPN Po 00169/72, Protokół brakowania akt nr 66 z dnia 19 XII 1989 r. mikrofilmy sygnatury II Wydział C WUWS w Poznaniu, s. 8, poz. 173; IPN Po 06/303, t. 126, Dziennik materiałów przekazywanych do archiwum (Wydział C) WUSW w Poznaniu, s. 91, poz. 11832.

⁷⁶ IPN Po 00188/2, Dziennik archiwalny spraw ewidencji operacyjnej sygnatura II b. WUSW w Poznaniu od nr 3000 do 5471, s. 39, poz. 3932.

⁷⁷ Por. IPN Po 06/110, t. 9, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI WUdsBP w Poznaniu za okres od 1 X do 31 XII 1955 r., 31 XII 1955 r., k. 59.

⁷⁸ Por. IPN Po 0186/1871, Sprawa operacyjnej obserwacji kryptonim „Rzymianin” dot. Bernacki Lucjan, imię ojca: Edmund, ur. 12-08-1902 r. Kontrola operacyjna Wikariusza Generalnego Kurii Gnieźnieńskiej, krytykującego władzę w swoich kazaniach, 1955-1963.

⁷⁹ Por. IPN Po 0186/1871, t. 1, Plan operacyjnych przedsięwzięć w sprawie ag. na osobę nr 45, 24 II 1958 r., k. 22.

⁸⁰ IPN Po 0186/1871, t. 2, [notatka] dot. ks. Kineckiego z Pleszewa i bpa Bernackiego, 29 XII 1953 r., k. 765.

⁸¹ IPN Po 0186/1871, t. 2, Pismo z-cy naczelnika Wydz. XI w Poznaniu do Naczelnika Wydz. I Departamentu XI MBP w Warszawie, 30 III 1954 r., k. 784.

W ocenie oficerów bezpieki ks. Bross po 1957 r. obawiał się „zemsty” bpa L. Bernackiego, który miał uważać, że to on ponosi odpowiedzialność za swoją izolację w tamtym czasie⁸². Tę okoliczność chciano wykorzystać, by od ks. Brossa pozyskać cenne informacje w pracy operacyjnej przeciw temuż biskupowi. W „Planie operacyjnym przedsięwzięć w sprawie agenturalnej na osobę o krypt. Rzymianin” [bp L. Bernacki] z początku 1957 r. zapisano między innymi: „z uwagi na to, że w okresie izolacji biskupa Bernackiego, funkcje tę [rządcy archidiecezji – przyp. autora] sprawował ks. inf. Bross, który w związku z tym został zniechęcony przez biskupa Bernackiego, który podejrzewa ks. inf. Brossa o spowodowanie tego, iż musiał trzy lata przebywać w izolacji. Ks. Bross obecnie przebywa na wsi ze swoimi braćmi na urlopie, w związku z tym planuje wykorzystać tę okoliczność w celu przeprowadzenia rozmowy z ks. Brossem, w której niewątpliwie ks. Bross poda nam szereg informacji odnośnie ks. bp Bernackiego i grupy księży, która ostatnio skupiła się wokół bp Bernackiego. Rozmowa ta pozwoli również na zorientowanie się, jakie są możliwości operacyjnego wykorzystania ks. inf. Brossa”⁸³.

„Użycie” ks. Brossa przez bezpiekę, by wzmocnić spory wewnątrz hierarchii kościelnej i otoczenia kard. Wyszyńskiego, jest także przypuszczeniem wspomnianego już ks. Z. Zielińskiego, w latach pięćdziesiątych XX w. kleryka gnieźnieńskiego seminarium. W jednym z artykułów poświęconych bpowi Antoniemu Baraniakowi⁸⁴, wnioskuje on, iż służby podległe Antoniemu Biddzie⁸⁵ rozpracowywały wówczas duchownych zajmujących wysokie stanowiska kościelne także po to, by w rezultacie uwierzytelnić własne pomówienia i „oskarżyć globalnie Kościół w Polsce o aktywną walkę z ustrojem komunistycznym”⁸⁶. Temu celowi miałyby służyć próby złamania bpa Baraniaka, jak i proces, jaki wytoczono wówczas bpowi Kaczmarkowi⁸⁷. Zieliński jest

⁸² Por. tamże, Plan operacyjny przedsięwzięć w sprawie agenturalnej na osobę o krypt. „Rzymianin” nr 45, 27 II 1957 r., s. 18.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Aresztowany został równoległe z kard. Wyszyńskim. Od 1951 r. był biskupem pomocniczym Archidiecezji Gnieźnieńskiej, pracował również w sekretariacie Prymasa Polski. Poddany był brutalnemu śledztwu. Zwolniony z więzienia z końcem października 1956 r. W połowie 1957 r. mianowany arcybiskupem metropolity poznańskiego.

⁸⁵ W tamtym czasie stał na czele Urzędu do spraw Wyznań.

⁸⁶ Z. ZIELIŃSKI, *Polityczne i kościelne ramy życia i działalności arcybiskupa Antoniego Baraniaka*, w: *Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski*, red. F. Renold, t. II, Poznań 2006, s. 344.

⁸⁷ Por. tamże, s. 344-345.

zdania, że – jak sam zapisał – „bardzo liczono na infułata Stanisława Brossa, wikariusza generalnego *sede impedita* w Gnieźnie, jednak rachuby te całkowicie zawiodły”⁸⁸. Chciano wykorzystać fakt, iż – jak zapisała B. Fijałkowska, powołując się na notatki A. Bidy – „Brosem należy się opiekować. Nienawidzi Baraniaka i Prymasa. Można stawiać na niego”⁸⁹. To w jakimś stopniu czyniłoby zrozumiałym „łagodność” władz komunistycznych wobec niego.

Odkładając wątki charakterologiczne, należy przypomnieć, iż był to kapłan bardzo dobrze wykształcony, posiadający doktorat w zakresie prawa kanonicznego. Dlatego jego interpretacja sytuacji prawnej po aresztowaniu prymasa, wedle której ustanowił się on prawowitym rządcą Archidiecezji Gnieźnieńskiej i nazywał siebie nie tylko „ordynariuszem”, ale i jeszcze w 1956 r. mówił publicznie o kard. Wyszyńskim jako „swoim poprzedniku”⁹⁰, nie jest błędem interpretacyjnym laika w zakresie prawa, ale stanowiskiem znawcy przepisów kościelnych i z tej racji stanowi dowód obciążający go. W świetle ówczesnego prawa kanonicznego był zaledwie administrującym diecezją. Nie miał zatem prawa określać siebie ordynariuszem i przypisywać sobie prerogatyw zarezerwowanych ordynariuszowi miejsca⁹¹. Jego uprawnienia były też z tego tytułu ograniczone.

Niezwykle silnym dowodem obciążającym ks. Brossa w tej kwestii, jeśli dać wiarę dokumentom SB, są donosy agenta „Piotra”, szczególnie złożony 18 I 1956 r. We wspomnianym sprawozdaniu wydziału VI zapisano, że agent ten relacjonuje rozmowy prowadzone przez ks. Brossa, który z kolei opowiada o wizytach s. Maksencji, przełożonej w domu prymasowskim w Warszawie, u więzionego prymasa. Sam ks. Bross nie chce składać kard. Wyszyńskiemu takich wizyt. W jednym z donosów „Piotr” informuje: „w stosunku do byłego Prymasa infułat Bross odnosi się z rezerwą. Agent «Piotr» podaje, że Bross nie pojedzie do Wyszyńskiego, gdyż znalazł jakiś ustęp w prawie kanonicznym wg. którego odwiedzenie Wyszyńskiego, który wg. tego prawa jest nadal ordynariuszem diecezji postawiłoby przed faktem, że nie może on spełniać obowiązków rządcy diecezji. W ten sposób wypowiedział się Bross”⁹². Jeśli te informacje są prawdziwe, oznaczałoby to, że infułat Bross właściwie rozeznawał sytuację kanoniczną,

⁸⁸ Por. tamże, s. 345.

⁸⁹ B. FIJAŁKOWSKA, *Patria wobec religii i Kościoła w PRL*, t. I, Olsztyn 1999, s. 120.

⁹⁰ Por. B. KALISKI, *Archidiecezja Gnieźnieńska*, s. 74.

⁹¹ Por. *Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 roku*, kanon 429, § 1.

⁹² IPN Po 06/110, t. 9, Sprawozdanie z pracy Wydziału VI-go Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu za okres od. 01 I do 30 III 1956 r., 4 IV 1956 r., k. 107.

w jakiej się znalazł, i świadomie manipulował zapisami prawa. Wówczas ocena jego postępowania i rządów musiałaby być jednoznacznie krytyczna i wymagająca potępienia.

W tym świetle również inaczej należałoby oceniać postępowanie kard. Wyszyńskiego wobec tego kapłana po jego powrocie z uwięzienia. W okresie bezpardonowej walki z Kościołem katolickim i próbą destabilizacji sytuacji wewnątrz episkopatu, jaka wówczas miała miejsce, opisane powyżej decyzje ks. Brossa i zdarzenia z jego udziałem musiały spotkać się z ostrą i natychmiastową reakcją kard. Wyszyńskiego po jego uwolnieniu: natychmiastowym odsunięciem go od sprawowania urzędów kościelnych, a następnie prześwietleniem i rozliczeniem jego działalności⁹³.

Jedyne zastrzeżenia można mieć do sposobu i zakresu przeprowadzenia tych działań. Jednakże na ostateczne wnioski o ich zasadność bądź zbyt dużą represyjność ze strony kard. Wyszyńskiego wobec ks. Brossa jest zbyt wcześnie, gdyż – jak wspomniano już kilkakrotnie – nieznane są wszystkie dokumenty i okoliczności tamtych wydarzeń. W świetle zgromadzonych informacji można postawić wymagającą dalszych uzasadnień tezę, iż – podjęte w latach sześćdziesiątych XX w. przez prymasa – były proporcjonalne do przewiny. Ks. Bross został pozbawiony władzy i przywilejów, przeniesiony w stan spoczynku, a jednocześnie zabezpieczony materialnie (otrzymywał do śmierci kościelną emeryturę i ofertę zamieszkania za terenie archidiecezji). Dziś pozostaje niemal całkiem zapomniany, ale nie skazany na *damnatio memoriae* (potępienie pamięci), jak sugeruje B. Kaliski w swoim opracowaniu dotyczącym historii archidiecezji gnieźnieńskiej w PRL⁹⁴.

Uwolnienie kard. Wyszyńskiego, wymuszone wyłącznie sytuacją polityczno-społeczną, było jedynie instrumentalnym ustępstwem taktycznym ze strony władz. Pozwalało władzy uzyskać gwarancję rozładowania napięcia i stabilizacji nastrojów, a tym samym odsunięcia groźby interwencji radzieckiej i utrzymania sterowności rządów⁹⁵. W swoim opracowaniu B. Noszczak zauważa: „Zasługą dziejową prymasa Wyszyńskiego było to, że świadomy

⁹³ W tekście pominięto świadomie wątki finansowe w czasie rządów ks. Brossa. Wielu kapłanów archidiecezji gnieźnieńskiej wspomina uchybienia w tej dziedzinie, jednakże dotąd brak jednoznacznych dowodów.

⁹⁴ Por. B. KALISKI, *Archidiecezja Gnieźnieńska*, s. 74. Sformułowanie to oznacza skazanie człowieka na usunięcie jego imienia z dokumentów i pomników oraz zniszczenie jego wizerunku, czyli skazanie (!) na zapomnienie. Por. A. RADZIMIŃSKI, *Zapomniana historia*, „Głos Uczelni” 10(320), s. 5-6.

⁹⁵ Por. B. NOSZCZAK, *Polityka państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego 1953-1956*, Warszawa 2008, s. 380.

powagi sytuacji, wybrał mniejsze zło, umiejętnie rozgrywając kartę polityczną. Kierowany wyższymi racjami, w tym przede wszystkim troską o obronę substancji narodu, poparł na swój sposób Gomułkę, starając się zarazem uzyskać jak najwięcej dla wzmocnienia pozycji Kościoła w kraju i ochrony narodu przed rozlewem krwi”⁹⁶. Jednakże odwilż na linii państwo–Kościół była zbawienna również dla samego Kościoła, dość mocno poobijanego atakami ostatnich lat. Dała chwilę wytchnienia, która była konieczna do ustabilizowania Jego wewnętrznych spraw.

Niniejszy tekst, prawdopodobnie pierwszy ukazujący tak obszernie postać i działalność ks. infułata Stanisława Brossa, może stać się również przyczynkiem do dalszych studiów i analiz historii relacji państwo–Kościół tamtego czasu. Dopowiada on niezwykle istotny rozdział w życiu zarówno archidiecezji gnieźnieńskiej, jak i biografii samego prymasa, pozwala też na wnikliwsze przyjrzenie się relacji wewnątrz Kościoła hierarchicznego w Polsce początku lat pięćdziesiątych XX w. Odślania mechanizmy władzy na szczeblu episkopatu w tak newralgicznym momencie, jak uwięzienie kard. Wyszyńskiego. Stanowi przykład już nie tylko inwigilacji i gier operacyjnych służby bezpieczeństwa prowadzonych wobec duchowieństwa, ale i proces samoobrony i samooczyszczania się z Kościoła z tych, którzy, nawet działając nieświadomie, byli narzędziami władzy ludowej w walce z Kościołem. W tle opisywanych zdarzeń znajduje się postać bpa Lucjana Bernackiego, sufragana gnieźnieńskiego, również dziś zapomniana, a będąca niezwykle ciekawym przykładem obrony wartości patriotycznych i religijnych w tamtym czasie. Obszerność zachowanych materiałów SB są tej postawy najlepszym dowodem. Dlatego też przedstawiony wycinek biograficzny, ukazany za tle wydarzeń tamtego czasu, również domaga się dalszego pogłębienia i uzupełnienia.

BIBLIOGRAFIA

[notatka] dot. ks. Kineckiego z Pleszewa i bpa Bernackiego, 29 XII 1953 r., IPN Po 0186/1871, t. 2, k. 765.

Dodatek do zarządzenia XI/53 r., 15 X 1953 r., „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej”. Dziennik archiwalny spraw ewidencyjnej operacyjnej sygnatura II b. WUSW w Poznaniu od nr 3000 do 5471, s. 39, IPN Po 00188/2, poz. 3932.

FIJAŁKOWSKA B., Patria wobec religii i Kościoła w PRL, t. I, Olsztyn 1999.

⁹⁶ Tamże, s. 386.

- KALISKI B., Archidiecezja Gnieźnieńska w czasach komunizmu 1945-1980, Warszawa 2012. Konstanty Bross, http://www.termedia.pl/Czasopismo/Kardiochirurgia_i_Torakochemioterapia_Polska40/Streszczenie-6017 [dostęp: 28.06.2016].
- List Hieronima, AAG, AKM III, 51.
- Pamięci kapłana, który wiedzę łączył z miłością, „Słowo Powszechnie” nr 167 z 15-17 X 1982 r.
- Pismo wyprodukowane i promowane przez Wydział I Departamentu IV MSW w Bydgoszczy D-003481/69, 29 VII 1969 r., IPN By 069/1294, k. 260-264.
- Pismo z-cy naczelnika Wydz. XI w Poznaniu do Naczelnika Wydz. I Departamentu XI MBP w Warszawie, 30 III 1954 r., IPN Po 0186/1871, t. II, k. 784.
- RADZIMIŃSKI A., Zapomniana historia, „Głos Uczelni” 21(2012), nr 10(320), s. 5-6.
- RAINA P., Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989, t. I: Lata 1945-59, Poznań 1994.
- Relatio de novissimo triennio IX-1953-X-1956 regiminis archidioceseos Gnesnensis Sede impedita qesti modo – proch dolor – iniqua et doloso contra mentem Archipraesulis, custodia arta detenti, 12 XI 1956 r., brak pag., AAG, AKM I, 1079.
- Sprawozdanie rektora ASD ks. F. Kłonieckiego za czas od 15 IX 1953 do 30 VI 1956, brak pag., AAG, AKM I, 1079.
- Sprawozdanie z pracy Wydz. XI Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy za miesiąc listopad 1953 r., 7 XII 1953 r., IPN By 036/59, k. 48.
- Sprawozdanie z pracy Wydziału VI-go Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu za okres od 01 IV do 30 IX 1956 r., 13.10.1956 r., IPN Po 06/110, t. 9, k. 155.
- Sprawozdanie z pracy Wydziału VI-go Wojewódzkiego Urzędu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu za okres od 1 I do 30 III 1956 r., 04.04.1956 r., IPN Po 06/110, t. 9, k. 107.
- Wiktor Bross, <http://wsa.dbc.wroc.pl/biogramy/index.html?page=dane%2F93.html> [dostęp: 28.06.2016].
- WILCZYŃSKI L., Nowoczesne środki przekazu w działalności Akcji Katolickiej w dwudziestoleciu międzywojennym, www.ak.rumia.pomorskie.pl/materialy/ks%20Wilczynski.doc [dostęp: 16.10.2014].
- WYSZYŃSKI S., Pro memoria. Zapiski z lat 1948-1949 i 1952-1953, Warszawa 2007.
- ZIELIŃSKI Z., Polityczne i kościelne ramy życia i działalności arcybiskupa Antoniego Baraniaka, w: Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski, red. F. Renold, t. II, Poznań 2006, s. 343-350.
- ZIELIŃSKI Z., Alumn w trybach historii, w: Księga Jubileuszowa Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie 1602-2002, red. P. Podeszwa, W. Polak, Gniezno 2002.
- Życiorys bp. Bogdana Wojtusia, www.archidiecezja.pl [dostęp: 28.06.2016].

NIE-ORDYNARIUSZ GNIEŹNIEŃSKI STANISŁAW BROSS

S t r e s z c z e n i e

Niezwykle trudny dla Kościoła w Polsce był czas uwięzienia prymasa Stefana Wyszyńskiego (1950-1953), który był głową Kościoła i głosem narodu, jawnie i radykalnie przeciwstawiającym się władzy komunistów w kraju. Po jego aresztowaniu i całkowitym odizolowaniu

od świata zewnętrznego władza komunistyczna rozpoczęła zmasowaną akcję infiltracji i inwigilacji Kościoła. W diecezji prymasowskiej władzę przejął infulat Stanisław Bross, który uzurpował sobie tytuł ordynariusza diecezji. Nie zachowały się w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej ani Archidiecezji Gnieźnieńskiej dowody jego współpracy z służbami PRL, ale wiele wskazuje na jego świadome i celowe działanie. Jego uzurpacja władzy w Kościele prowadziła do licznych podziałów wśród duchowieństwa. Po uwolnieniu, kardynał Wyszyński pozbawił go wszystkich godności i urzędów kościelnych.

Poniższy tekst jest pierwszym źródłowym i całościowym opracowaniem jego życia i posługi, ze szczególnym uwzględnieniem okresu uwięzienia prymasa, oraz próbą oceny tego czasu.

Słowa kluczowe: Wyszyński; Gniezno; Kościół; uwięzienie prymasa.